

Nieznani, Stary port

Słowa: Wojciech Dutkiewicz

Znowu stary port się obudził ze snu,
Chyba wezmę się znów do roboty,
Starą łajbą dziś wypłynę na łów,
Pozostawię na brzegu kłopoty.
Choć na morzu niezbyt mi się wiedzie,
Głupie myśli wchodzą czasem w drogę,
Gdy pakujemy do ładowni śledzie,
Nie ma czasu na żadne tęsknoty.
A gdy popędza mnie wichru osłoda,
Wyciskam z ciała mego siódme poty,
Żeby zrobić co trzeba i zaraz wrócić
Tam, gdzie zostały tęsknoty.
Wszyscy chłopcy niosą z pokorą
Na swych barkach rejsu ciężary
I każdy wierzy, że uzbiera sporo,
By móc w porcie się dobrze zabawić.
Lecz kiedy życie na stałym lądzie
Pogrąży w odmętach marzenia,
Będzie czekać na mnie w starym porcie
Stara łajba i ludzie z kamienia.